

PIELGRZYMKA SZLAKIEM JAKUBOWYM ...

Autor: B. Kwiatkowska
02.07.2010.

WYCIECZKA PIELGRZYMKA SZLAKIEM JAKUBOWYM DO ŁEBY.

12 czerwca 2010 r. grupa 36 dzieci pod opieką nauczycieli i rodziców wyruszyła na wędrowkę szlakiem jakubowym z Sianowa do Łeby. Obecnie w całej Europie są rewitalizowane dawne szlaki pielgrzymie, którymi podążali pątnicy do Grobu św. Jakuba Starszego w Hiszpanii. Również przez ziemie Pomorza wiedzie taki szlak: z Sianowa przez Łebę, Kamień Pomorski do Szczecina. My przemierzaliśmy tylko jego fragment, w dodatku podróżując wygodnym autokarem. Byli jednak i tacy chłopcy, którzy koniecznie, zgodnie z wymogami camino /drogi Jakubowej/, chcieli ostatecznie 100 km przejść pieszo. Wszyscy z zapałem liczyli muszelki – znaki pątniczego szlaku.

Najpierw pokłoniliśmy się Matce Bożej Sianowskiej – Królowej Kaszub. Potem udaliśmy się do Łeby. Tam przywitał nas ostry, wręcz lodowaty wiatr od morza. Nie przeszkodził on jednak licznie zebranym dzieciom z całej diecezji pelplińskiej w radosnym dziękczynieniu za dar Eucharystii. Dzieci, głównie z klas II i III modliły się razem z Księdzem Biskupem Piotrem Krupą i wieloma kapłanami celebrującymi Mszę świętą. Wspólny śpiew prowadził zespół dziecięcy – Biedronki. Po posiłku i wyśmienitych lodach, którymi uraczyli nas gospodarze, udaliśmy się do kaplicy Parafii św. Jakuba Apostoła, by uczcić relikwie Wielkiego Apostoła. Parafia w Łeby jest jedną z pięciu wspólnot w Polsce posiadających relikwie św. Jakuba. Prosiłmy pierwszego Biskupa Jerozolimy o opiekę nad nami i bliskimi. Modliliśmy się za jego pośrednictwem o Boże błogosławieństwo dla naszej parafii, szkoły i Ojczyzny.

Później wybraliśmy się w podróż w czasie – do ciekawie urządzonego parku jurajskiego. Mogliśmy nie tylko podziwiać rozmieszczone w różnych środowiskach dinozaury, ale i wiele dowiedzieć się o ich życiu. Wielu zainteresowało jaskinie przodków ludzi i pierwsze chaty pierwotnych ludzi. Można też było sprawdzić siebie w trudnych warunkach i wziąć udział w różnych konkursach. Wojtek Szarmach okazał się najlepszy w rzucie podkową do celu. Trochę trudniej było schwytać na lasso zwierzęta. Bardzo kusiło wszystkie dzieci miasteczko zabaw, ale my udaliśmy się jednak nad morze. Na samym brzegu było już dość cicho. Tylko przymilnie szemrały fale i ukazywały maleńkie białe grzbiety. Wielu widziało morze po raz pierwszy w życiu i po zgodzie opiekunów mogło sprawdzić, że woda morska jest mokra, dość zimna i trochę słona.

Wracaliśmy pełni wrażeń do domu. Droga minęła bardzo szybko, bo w autobusie odbyły się jeszcze prezentacje młodych talentów. Każdy, nawet niektóre mamy, chciał śpiewać i opowiadać ciekawe historie. Dzieci i rodzice już planowali następne ciekawe wyprawy.

